

W głąb Pirenejów, cz. 1

Renesans niezależności hrabiów Foix następuje w wieku XIV, gdy monarchia francuska osłabiona jest wojnami z Anglią



Renesans niezależności hrabiów Foix następuje w wieku XIV, gdy monarchia francuska osłabiona jest wojnami z Anglią

Gdybyśmy z dworca kolejowego Toulouse-Matabiau chcieli udać się najkrótszą drogą w kierunku Hiszpanii, to powinniśmy wsiąść do ekspresu regionalnego, którego celem jest miasteczko Latour-de-Carol. Tę samą trasę pokonać możemy samochodem: należy wrócić się Autostradą Dwóch Mórz aż do zjazdu na drogę N20, a następnie jechać nią w kierunku Foix.

Foix jest prefekturą górskiego departamentu Ariège. To dziesięcioletnie miasto znane jest przede wszystkim z masywnej twierdzy pochodzącej z końca X wieku. Aż do końca średniowiecza, stanowiła ona symbol potęgi tutejszych hrabiów. *Comitatus Fuxiensis* i tytuł z tą ziemią związany pojawiają się po raz pierwszy na początku XI wieku, po śmierci Rogera Starego, hrabiego Carcassonne. Na przestrzeni dwóch następných stuleci udaje się lokalnym kacykom ustalić granice swojego władztwa pomiędzy hrabstwami Tuluzy, Carcassonne, Comminges i Cerdagne. Ich potęga zostaje zachwiana w trakcie opisywanych już krucjat katarskich, choć samo Foix nie było oblegane. Hrabiowie tolerowali albigensów, a część rodziny dała się nawet przekonać ich teoriom.

Renesans niezależności hrabiów Foix następuje w wieku XIV, gdy monarchia francuska osłabiona jest wojnami z Anglią. Udaje się wtedy rozszerzyć domenę na tereny regionu Béarn i północno-zachodnich Pirenejów. W trakcie wojny stuletniej hrabiowie Foix zachowali neutralność w stosunku do obydwu wojujących stron.

A trzeba wiedzieć, że zagrożenie angielskie nie było dla tych ziem zjawiskiem abstrakcyjnym, gdyż posiadłości Plantagenetów obejmowały Gujanę i Akwitanie razem z miastem Bordeaux. Nie można też zapominać, że dynastia zasiadająca wówczas na tronie angielskim była pochodzenia francuskiego. Co odważniejsi historycy podnoszą obrazoburcze argumenty o bezcelowości tysiącletniej prawie wrogości dwóch narodów, gdyż ewentualne zwycięstwo półdzikich Anglików nad Francuzami doprowadziłoby do niechybnej gallicyzacji Wysp Brytyjskich.

Ten drugi wzrost znaczenia hrabstwa Foix zakończył się w sposób dość nieoczekiwany. Otóż hrabiowie odziedziczyli tytuł królów Nawarry. Ostatnim hrabią Foix był Henryk III, który, w wyniku małżeństwa z księżną Małgorzatą de Valois, zasiadł na tronie Francji jako Henryk IV, by rządzić tym krajem w sposób rozumny i sprawiedliwy, aż do momentu, gdy dopadł go sztylet kontrreformacyjnego fanatyka Ravaillaca, działającego z polecenia Habsburgów holenderskich, Habsburgów hiszpańskich, Jezuitów, albo włoskiego stronnictwa na dworze francuskim (jako że żadna z teorii nie została potwierdzona, można swobodnie wybrać sobie tę, która najlepiej nam odpowiada; całkiem możliwe, że Ravaillakiem kierował po prostu bezrozumny fanatyzm charakterystyczny dla epoki, w której przyszło mu żyć).

Następnie forteca służyła jako punkt obrony granicznej, a od XVIII wieku jako więzienie. W stuleciu XIX wpisano ją do rejestru zabytków i poddano gruntownej odbudowie (notabene dokonanej przez zięcia pana Viollet-le-Duc, którego mieliśmy okazję poznać w Carcassonne). Zamek ulokowany jest na wysokim wzgórzu skalistym. Posiada trzy wieże (z najwyższej – 42 m – rozciąga się wspaniały widok na miasto i Pireneje) oraz imponujące mury obronne.

Innym ważnym monumentem Foix jest kościół opactwa św. Woluzjana z Tours (zm. 498, *Abbatiale Saint-Volusien*). Miasto powstało w czasach karolińskich wokół oratorium ku czci tego biskupa. Pierwsza świątynia została wybudowana ok. 860 r., zaś w XIV wieku nabrała formy gotyckiej. Trójnawowy kościół zburzono w czasie wojen religijnych, zaś relikwie spalili Hugenoci (patrz wyżej: bezrozumny fanatyzm).

Rekonstrukcja w stylu gotyckim miała miejsce pod koniec XVII wieku (trzeba bowiem wiedzieć, że Francja jest krajem cudownie słabo dotkniętym przez nowotwór baroku, ale o tym kiedy indziej).

Gdy wyjeżdżamy z miasta w kierunku Tarascon-sur-Ariège, natrafimy w końcu na zabytkowy most z XIII wieku (ufortyfikowany, z dwoma łukami). Zwany jest on Mostem Diabelskim (*Pont du Diable*), gdyż to właśnie sam Szatan miał go wybudować. Otóż dwie wsie – Ginabat i Montoulieu – nie mogły się rozwijać ze względu na położenie po tej stronie rzeki Ariège, przez którą nie przechodziły karawany kupieckie. Toteż jeden z mieszkańców przysiągł, że odda diabłu swą duszę, jeżeli ten zbuduje przeprawę. Diabeł zgodził się, ale zażądał duszy pierwszego przechodzącego przez nowy most. Budowla powstała w ciągu jednej nocy i nikt oczywiście nie chciał się nią posłużyć. Dopiero pewien mieszkaniec Ginabat wpadł na pomysł, aby przegonić przez most kota. Diabeł, gdy dowiedział się o podstępie wieśniaków, wpadł w furję, zaczął krzyczeć, gestykulować i w końcu wpadł do wiru wodnego. Zaalarmowany proboszcz przybiegł z wodą święconą, aby pobłogosławić most i uniemożliwić czortowi wyjście z tego wiru, w którym jest uwięziony do dziś. Czy na zawsze?

Więcej o Foix i okolicach na: www.tourisme-foix-varilhes.fr. Za tydzień odwiedzimy Montségur i rozejrzemy się nieco dokładniej po departamencie Ariège.